



**Autor książki:** Bianca Bellová

**Gatunek książki:** literatura czeska

**Tytuł:** Jeziro

**Kategoria:** literatura piękna

**Wydawnictwo:** Afera

**Forma książki:** powieść

Inspiracją dla powstania tej powieści jest wysychanie Jeziora Aralskiego. Nie ma w niej jednak konkretnych geograficznych nazw. Wioska Boros, z której wywodzi się główny bohater, Nami prawdopodobnie nie istnieje. Nie wiadomo też, do jakiej stolicy Nami wyrusza w poszukiwaniu szczęścia, odmiany losu, życzliwości innych ludzi, a nade wszystko matki, która kojarzy mu się jedynie z czerwonym trójkątem, czyli dolną częścią kobiecego stroju kąpielowego. Tylko taki bowiem obraz zapamiętał z dzieciństwa. Nie ma też określenia, jakiego wodza dotyczą spotykane niemal na każdym jego wizerunki. Opisywana sytuacja geopolityczna może jednak nasuwać przypuszczenie, że akcja powieści rozgrywa się gdzieś na dalekim wschodzie, gdzie w dalszym ciągu panuje dominacja Rosji pomimo stworzonych pozorów niezależności.

Losy głównego bohatera ujęte są w czterech rozdziałach zatytułowanych w postaci poszczególnych form rozwojowych owada: jajo, larwa, poczwarka, imago. To ciągłe przeobrażanie się w kolejne stadia rozwoju osobniczego jest w przypadku Namiego bardzo bolesne, niebezpieczne i trudne. Nie mniej jednak to tylko jemu udaje się zachować wartości oparte na ludzkim sumieniu, godności, serdeczności i przyjaźni. Z tchórzliwego chłopca, który ucieka przed gwałtem rosyjskiego żołnierza, Nami staje się młodzieńcem odważnym, który jest zdolny do przeciwstawienia się panującemu wokół złu lub przynajmniej do naprawienia wyrządzonych przez nie szkód.

Ta książka bardzo mnie poruszyła. Przedstawia obraz bestialskiej degradacji środowiska i żyjących w nim społeczeństw. Jest to historia przemocy i gwałtu. Niewiele tu radości. Wieje melancholią i smutkiem, ale nie nudą. Autorka potrafi zainteresować czytelnika umierającym światem i agonią ludzkiej obyczajowości. Nawet duchowość jest tutaj inna. Wszystko i wszystkich pochłania Duch Jeziora. Nie ma pogrzebów. Stary lub nieuleczalnie chory człowiek wypływa łodzią w ostatni rejs z butelką wódki w dłoniach i Duch Jeziora go przyjmuje. Wszystko, co złe wynika z jego gniewu, a co dobre ze szczodrobliwości i hojności. Tylko tego dobra jest, jak na lekarstwo. A kiedyś było przecież inaczej. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu po jeziorze, które często nazywane było morzem pływały kutry rybackie, a nawet tankowce. Brzegi usiane były portami, przystaniami oraz przetwórniami ryb. W wiosce Boros obok takiej przetwórni była też wylęgarnia narybku. Ciekawe, symboliczne zestawienie. To tak, jakby porodówkę ulokować obok zakładu pogrzebowego, ale to właśnie obrazuje cały sens życia jeziorowej społeczności. Ludzie stąd nigdzie nie wyjeżdżają. Najdalszą migracją może być tylko stolica, która w przypadku wioski Namiego znajduje się po drugiej stronie jeziora. Jezioro zapewniało pracę i dach nad głową. Wszystko zaczęło się zmieniać, gdy zamieniono pustynię w pola bawełny. Rzeki, zamiast zasilać jezioro, nawadniały

poła uprawne. Wkrótce bawełna zamiast nieść dobrobyt, stała się przekleństwem tej ziemi. Życie , podobnie jak samo jezioro staje się bagnem. Do czytelnika dociera bolesna prawda – dla tych ludzi prawdziwa wolność nie istnieje, a człowieczeństwo pożera gorzka siarczana sól jeziora. To przestroga dla przyszłych pokoleń.

Mamy tu do czynienia z innym rodzajem czeskiej literatury, która kojarzy się nam z poczciwością, dobroduszością i humorem. Nami nie przypomina dzielnego wojaka Szwejka, a proza Blanki Bellovej różni się zdecydowanie od chociażby Bohumila Hrabala.

Książka została nagrodzona Nagrodą Unii Europejskiej 2017 oraz najbardziej prestiżową z czeskich nagród literackich – Magnesia Litera w kategorii Książka Roku.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Madawydar, dodano 05.02.2021 14:00

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).